

Klątwa – Grupa operacyjna

Widzisz mam taką klątwę,
Mam takie przekleństwo
Niszczę każde urządzenie,
Które tylko dotknę lekko
Starczy, że spojrzę żeby coś się popsuło
Coś pęka, coś upada, jestem niczym Pavulon
Bo rozluźniam rzeczywistość tak,
Że wszystko mięknie
Masz nowy gramofon? Miało być tak pięknie!
Szczególnie elektronika jest w grupie ryzyka
Jeśli masz nową komórkę
Nie daj mi jej dotykać
Schowaj iPod'a, schowaj swój laptop Schowaj
Słuchawki,
Telefon z klapką
I wynieś proszę telewizor na balkon
Jeśli mam cie odwiedzić,
Człowieku nie warto ryzykować
To jest pechowy hardcore
Albo hardcoreowy pech
Już sam prawdę znam rzadko
Kruszy się w rękach wszystko dokoła pęka
Nawet nie wiem czy zaraz
Nie pęknie ta piosenka
Bo ja wszystko psuje
I ja wszystko niszczę
I twoje życie też
Wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem dlaczego tak to właśnie wygląda
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa
Widzisz mam taką klątwę,
Mi nie wychodzi
Uwierz mi mała nie chcesz ze mną chodzić
Co ma nam nie wyjść? Co to za przesąd?
Jestem mało warty jak meksykańskie peso
Serio mała, nie wytrzyma w związkach

A raczej związki ze mną,
To właśnie moja klątwa Tak to wygląda,
Jeśli nie chcesz oszaleć
Obróć się na pięcie, uciekaj jak najdalej
Bo ja wszystko niszczę
I może ciebie też dorwę
I będę miał wyrzuty, bo sumienie mam dobre
Niedobre mam za to poczucie taktu
Powiem ci prawdę, lecz jej serio nie traktuj
Co myślę naprawdę?
Jesteś lekko tępą I trochę gruba,
Tam na rozstęпах
I gdy mówiłeś nudziłem się strasznie
Mówiłem, że to popsuje?
No widzisz właśnie
Bo ja wszystko psuje i ja wszystko niszczę
I twoje życie też
Wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem dlaczego tak to właśnie wygląda
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa
Jeszcze wyobraź sobie jakim jestem kierowcą
Gdy jadę to wystawiam komórkę za okno
Chce złapać zasięg,
Lecz tak wysoko nie sięgam
A jednocześnie szukam zapalek obok sprzęgła
Dla was to straszne?
Dla mnie raczej komiczne
Robię hałas gdy się kładę na
Klaksonie policzkiem
Jakie to światło? Czerwone czy żółte?
Nie widzę, bo kładę kurtkę na tylną półkę
Czekaj, wrzuciłem wsteczny? Chciałem piątkę
"Coś tu nie jest w porządku z tym ziomkiem"
Mówią przechodnie patrząc jak zderzak
Mojego auta gładko na hydrant zmierza
Wszystko niszczę, serio, nie w przenośni
Uważaj żeby zaraz nie spadł na ciebie głośnik
Bo demoluje każdą wokół siebie przestrzeń
Musze takim się lubić, bo taki już jestem
Bo ja wszystko psuje i ja wszystko niszczę

I twoje życie też
Wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem dlaczego tak to właśnie wygląda
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych